Ner 23. ROK 1839. PONIEDZIAŁEK 28 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10 miesięcznie Zlp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Jana Chrzyciela.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Przybysław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27″ 2‴, 952	— 8°, 0	0″, 98	Wschodni słaby	Pochmurno	
26	2	4, 806	— 7, 6	0, 93	PPn. zachodni średni	,,	
	10	6, 362	— 7, 8	0, 97	Zachodni słaby	,,	Snieg
	6	7, 066	— 8, 6	0, 93	Pł zachodni sredni	Pochmurno	
27	2	6, 316	— 6, 6	0, 91	Zachodni średni	Chmury	Snieg
	10	6, 803	— 9, 8	0, 83	,, słaby	Pochmurno	Snieg

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z POCZTY WCZORAJSZÉJ.

— *Paryż* 19 *Stycznia.* —

Na posiedzeniu dnia 16 b. m. Izba deputowanych, odrzuciła modyfikacyą Pana Amilhau, drugiéj połowy pierwszego paragrafu adressu, większością 219 krések przeiw 210;— wypadek, który na ławach oppozycyi z wielkim wybuchem radości przyjęto; atoli nazajutrz 17, na wniosek Pana Cunin Gridain, bardzo jasny i prosty: że gdy wszystkie paragrafy adressu tyczące się spraw zagranicznych, oddają sprawiedliwość rządowi z jego postępowenia,— jakżeby niedorzecznie figurowała druge połowa wstępnego, zawierająca właśnie najdotkliwszą naganę tego, co w dalszych paragrafach jest chwalone? — Uwaga ta, do któréj pierwszy minister hrabia Mole dodał, że podobne postępowanie byłoby bezrozumne, wywarła ten przynajmniéj pomyślny skutek, że izba większością 220 krések przeciw 213 uchwaliła całkowite odrsucenie drugiéj, połowy watępnego paragrafu.

Na giełdzie wczorajszéj z powodu tego wypadku, kursa trzymały się dobrze, atoli zachwiała je póżniéj rozpuszczona pogłoska, że marszałek Soult, odebrał zlecenie od króla utworzenia nowego gabinetu; — Neostatek na dzisiejszéj giełdzie, prawie już powszechnie mniemano, że taraźniejsze ministerstwo żadnym sposobem niezdoła się utrzymać; jeden zaś z dzienników twierdzi, że tylko w tym jedynym przypadku, będą mogli ministrowie pozostać przy swych urzędach, jeżeli w ogólnem kreskowaniu na cały adres, okaże się większość przynajmniéj 20 kresek na ich stronę. — Wszystko to w krótce się rozwiąże.

Z Hiszpanii tyle tylko jest nowego, że tam stronnictwo konstytucyjne chce ogłosić Espartera dyktatorem, i znieść wszystkie koterye, tudzież pozbyć się tak nazwanych *Iovellanów* i zapaleńców tytułujących swój klub *Młodą Hiszpanią*, nakoniec rozwiązać kortezów. Powszechne hasło wojskowe ma bydź takie: »Precz z adwokatami, precs z krzykaczami!»

Dziennik angielski co do spraw belgijskich mówi w tym duchu: »Belgijczykowia niech się próżno nie szarpią i nie srożą, — bo jeźli traktat 24 artykułów upadłby. — to i ich byt polityczny poszedłby z dymem.«

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Londyn* 11 *Stycznia.* —

W ministerstwie spraw zagranicznych, odbyło się wczoraj posiedzenie rady gabinetowej, które trwało trzy godziny; obecnemi byli wszyscy ministrowie. Dzienniki opozycyjne utrzymują, iż mowa była o rozwiązaniu parlamentu i naznaczeniu nowych wyborów, są to jednak tylko czcze pogłoski, bo ministrowie zdają się mało odkrywać z swoich zamiarów względem przyszłego parlamentu.

W przedmiocie pogłoski, że w sprawach wschodu, przyjdzie do przyjaznego układu, mówią, że jeśli Dost Mohamed Chan, da rządowi angielskiemu dostateczne rękojmie swojej przyjaźni, zapewnie wyprawa przeciw państwu Kabul zostanie zaniechaną, szach Sudszach otrzymywać będzie swoją pensyę z Indyi wschodnich, jak dotąd, i teraźniejszy naczelnik Afghanów pozostanie na swoim tronie. Ponieważ jednak ogłoszonym już został manifest jenerała gubernatora Indyi wschodnich, uznający szacha Sudszach prawym pretendentem do tronu Afghanistanu przeto pogłoski te zdają się być wątpliwemi.

— *Amszterdam* 9 *Grudnia.* —

Na tutejszej giełdzie rozeszła się dziś wieść, że rząd ma zamiar zaciągnąć nową pożyczkę *Handelsblad* wprawdzie mówi, że wieść ta zupełnie jest bezzasadną, jednakże wpłynęła ona na zniżenie kursu naszych papierów.

— *Madryt* 30 *Grudnia.* —

Intendent i naczelnik poczty w Sewilli, zostali oddaleni ze służby, ponieważ mieli udział w ostatnich tamtejszych rozruchach.

Jenerał Narvaez ogłosił długą obronę swego postanowienia, pod względem ostatnich wypadków w Sewilli.

Stan oblężenia Malagi nie jest jeszcze zniesiony, ponieweż jenerał Palaree oświadczył, że może ręczyć za zpokojność w tem mieście.

Znajduje się teraz w Hiszpanii 91 ex-ministrów którzy od czasu śmierci Ferdynanda VII. w różnych okolicznościach należeli do składu gabinetu, i z których każdy pobiera 30,000 realów pensyi. (I to jest cała korzyść z redakcyi).

— *Haga* 10 *Stycznia.* —

Handelsblad nadzwyczajne poruszenia, jakie mają miejsce w armii belgijskiej, nie mogą ujść baczności naszego rządu, i wymagały koniecznego chwycenia się środków ostrożności. W tym celu bataliony piechoty, tudzież korpus grenadyerów, który stoi garnizonem z tej strony rzeki, (wyjąwszy garnizon z Amszterdamu) otrzymały rozkaz udać się do prowincyi północnej Brabancyi. Przy tych środkach, w przypadku potrzeby nastąpią jeszcze silniejsze. Zapewniają powszechnie, że stojące tu dwa bataliony grenadyerów w tych dniach ku granicy pomaszerują.

Rozmaitości.

Zaraza morowa w Londynie w roku 1665.

(Dokończenie).

Wielmożny panie! odpowiedział stróż, cała ta rodzina już wymarła, został się tylko jeden ich służący; lecz i tego właśnie co przewiezli do szpitala zapowietrzonych. Ja teraz jestem przy innym domie, w tym także trzy osoby zachorowały na zarazę, a jedna kobieta leży już prawie martwa.

Wachtemann zawiadomił go dalej, że podług bulletynów przeszło-niedzielnych; liczba umarłych na zarazę wynosiła 800 ludzi, że zaraza słabiejąc w jednym końcu miasta, jako to w wydziałach ś. Zille i Holborn, gdzie większa część mieszkańców wymarła, lub też wyjechała na wieś; okropnie się teraz srnży w stronie Oldgate, Stepne i Soutwark; w której rozszerzeła się dotąd z mniejszą niż w innych gwałtownością, w parafii Kreplegate, ciągle jeszcze umierało od 400 do 500, a w Stepne do 800 ludzi.

Po upływie miesiąca od czasu swego zamknięcia, rodzina kupca z przyczyny ciągłego używania słonych pokarmów, dostała skorbutu, w krótce się jednak wyleczyła przez używanie soku cytrynowego.

Nie wspominając już o domach, na drzwiach których pokreślone były krzyże i wyrazy: *Panie zmiłuj się nad nami!* ulice przedstawiały najsmutniejszy widok, najludniejsza z nich Mostowa, zarosła trawą; kupiec i jego domownicy po kilka kroć wyglądali na ulice, a zaledwie mogli spostrzedz jednego tylko przechodnia; wszystkie sklepy były pozamykane z wyjątkiem nawpół przymkniętych aptek i kramików. Ani jednej karety, ani jednego powozu ujrzeć nie można było. Kiedy niekiedy tylko zwolna przejeżdżał wóz szpitala zarażonych, dla zabierania chorych; a w czasie tym dzwonnik przed wozem postępujący, przerywał milczenie nocy, przeciągłem wywoływaniem: »wynoście waszych umarłych!«

Kupiec nieznacznie stał się tak niecierpliwym, że nie mógł wstrzymać się od ustawicznego otwierania okna, dla wypytywania się stróża, który ciągle się znajdował przy bramie sąsiedniego domu; lecz jednym razem znikł i ten człowiek, a co tem mocniej go dotknęło, że nie wynagrodził go jeszcze za czynione sobie przez niego usługi. — W kilka dni jednak wyglądając na ulicę, spostrzegł stróża, który miłosiernie wpatrywał się w okno jego domu, przywołał go natychmiast i zaczął z nim rozmowę.

Pierwsze wyrazy wachtemanna były, iż mocno się cieszy że jeszcze widzi go żywym; następnie powiedział mu, że opuścił dom przy którym się znajdował, ponieważ większa część jego mieszkańców wymarła i jest teraz bez służby; prosił go więc o pozwolenie przebywania przy drzwiach jego domu, dla wypełniania obowiązków dwóch zmarłych kommissantów, chętnie na to przystał kupiec i rzucił biedakowi dwa talary, za które tenże serdecznie podziękował.

W kilka dni po objęciu swych obowiązków, oznajmił stróż swemu panu, że śmiertelność zmniejszyła się po przedmieściach o 1,837 ludzi (co wszystkich bardzo cieszyło), i że teraz w City umiera tylko 200 ludzi.

W następnym tygodniu liczba umierających na wszystkie choroby nie przenosiła 5,725 osób, w Kreplegate umierało tylko 196 to było bardzo mało w porównaniu z dawniejszem 886.

Synowie kupca błagali swego ojca, ażeby naśladując Noego, który wypuścił z arki gołębia, pozwolił im wyjść z domu; albowiem słyszeć już można było gwar mieszkańców tu i owdzie przechodzących się po ulicach; lecz kupiec był nieubłagany i pod żadnym pozorem nie pozwalał im wydalać się z domu.

W następnym tygodniu liczba umierających zmniejszyła się do 1849 ludzi; stróż jedną razą zapukawszy do drzwi, zawiadomił kupca że zaraza musi widocznie znikać, ponieważ lord major wydał rozporządzenie iżby wozy szpitalne tylko dwa razy na tydzień rozjeżdżały się po mieście dla zabierania chorych.

Nieznacznie ulice zaczęły się zaludniać, otworzono niektóre sklepy i na nowo rozlegał się swykły turkot fiakrów, słowem nie pytając nawet stróża, można było być pewnym, że zarasa znika, ci więc których dotąd oszczędziła zaraza, mogą się cieszyć nadzieją unikuienia tej plagi.

Przy końcu października z parafii Kreplegate pogrzebano tylko 22 zmarłych na zarazę, ale że w Stepne i Soutwark liczba umierających była jeszcze bardzo znaczną; dla tego kupiec ani sam, ani swym domownikom nie pozwalał wychodzić z domu.

Wielu mieszkańców po wróceniu się w swoje domy, zaczęło używać tych samych sprzętów i pościeli, których używali dotknięci zarazą, skutkiem czego zaraza na nowo tak dalece się rozdrazniła że gdy w połowie listopada liczba umierających dochodziła od 1000 do 1400 osób, nagle o 400 się powiększyła, z nadejściem jednak zimy liczba ofiar znacznie zmiejszyła się, ku końcowi listopada w całem mieście umierało tylko 652 ludzi.

Dnia 1 grudnia otworzył kupiec drzwi i pierwszy raz wyszedł sam jeden z domu. Przeglądał ulice, domy, sklepy, widział mnóstwo całkiem opuszczonych domów i w niektórych tylko spostrzegal krzątających się służących którzy roztwierali drzwi i okna, zapalali ognie, okadzali i oczyszczali stancye, na przyjęcie swych panów. W kilka godzin powrócił do domu, z stałem przedsiewzięciem nieotwierania swego domu przynajmniej jeszcze z tydzień. Po upływie tego czasu przeniósł się z swoją rodziną na mieszkanie do przedmieścia Toschengate, w którem nie było już całkiem zarazy, dom swój w Starym Londynie, zamknął, i klucze od głównych drzwi oddał stróżowi. W Toschengate przemieszkał do miesiąca lutego bo w grudniu i styczniu zaraza z Cyty jeszcze się całkiem nie usunęła; na początku jednak lutego i gdy miasto na nowo się zaludniło, kupiec wrócił z swoją rodziną w najlepszem zdrowiu do swego domu, otworzył sklep i po dawnemu zajął się handlem.

Z przysposobionéj żywności zostało mu się 1500 funtów sucharów, 5 beczek piwa, 300 funtów sera, 5 szynek i kilka beczek solonego mięsa; wszystko to rozdał ubogim po przedmieściach, chcąc tym miłosiernym uczynkiem wyrazić swą wdzięczność Bogu za wybawienie siebie i swej rodziny od powietrza morowego.

— Młoda i ładna śpiewaczka Ameryka Wespuci, pochodząca od sławnego Ameryko Wespuci, przybyła do Rio Janeiro, i zyskuje na tamecznéj scenie oklaski nadzwyczajnie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 27 do 28 Stycznia.

Bzowski ob., Zieliński Apol. ob., Moszczyński Franc. hr., z Galicyi; — Heyde Edward, z Berlina.

Wyjechali z Krakowa.

Gobel Wilhelm, Szperczyński St. ob., Mierzwiński Joz. ob., Szpakowski Kaz. ob., do Polski; — Kawecki Edward ob., Zieliński Apol. ob., Gorczyński Adam ob., Tomkowicz Apol. ob., do Galicyi,

Doniesienia Urzędowe.

Nro 419.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Z mocy upoważnienia przez Senat Rządzący uchwałą z dnia 16 b. m. N. 7264 z. r. 1838 sobie udzielonego do publicznéj podaje wiadomości iż na dniu 19 lutego r. b. w godzinach rannych, odbywać się będzie w biórze Wydziełu Dochodów Publicznych licytacye sprzedaży hałunu cent. 23 funt. 51 wagi Berlińskiej w składach skarbowych nadwiślańskich w Krakowie znajdującego się. Cena pierwszego wywołania jednego centnara hałunu ustanawia się w kwocie złp. 16 w monecie srebrnéj grubéj kurs w kraju mającéj. Chęć licytowania mający zaopatrzeni w *vadium* złp. 60 wynoszące w dniu jak wyżéj stawić się zechcą. Zakupiony hałun w dni 10 od zatwierdzenia przez Senat Rządzący protokułu licytacyi rachując w kassie głównéj zapłaconym i ze składu wziętym być będsie winien.

Kraków d. 25 stycznia 1839 r.

A. Wężyk.

(1r.) *Nowakowski* Sekr.

Nro 2322.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ścisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W depozycie sądowym w massie Jana Sandorskiego w roku 1799 zmarłego, znajduje się kwota 45 złp. 7 gr.; Trybunał przeto wzywa interessowanych prawo spadkowe po Janie Sandorskim mieć mogących, aby w terminie trzech miesięcznym z stósownemi dowodami do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym razie jako z spadkiem bezdziedzicznym postąpionem będzie.

W Krakowie d. 15 stycznia 1839 r.

Sędzia Prezydujący
Dudrewicz.

(2r.) Sekr. Tryb. *Librowski.*

Nro 344.

SĘDZIA TRYBUNAŁU I. INSTANCYI

Kommissarz upadłości handlu starozakonnego Berla Bermann.

Wzywa wierzycieli upadłego handlu starozakonnego Berla Berman, aby się dnia 25 lutego r. b. o godzinie trzeciej z południa osobiście lub przez umocowanych stawili w sali posiedzeń Trybunału I. Instancyi wydziału IIgo gdzie przed syndykami tymczasowemi pp. Janem Stefanem, Hier. Rzesińskim i Józefem Goebel, oraz sędzią kommissarzem nastąpi sprawdzenie obligów upadłość powyższą ciążących, w sposób artykułem 65 i następnemi kod. handl. ks. III. przepisany.

Kraków dnia 17 stycznia 1839 r.

(3r.) J. *Pareński.*

Doniesienia prywatne.